

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/94727,Wrzesien-1939-roku-w-Busku-Zdroju.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Wrzesień 1939 roku w Busku-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

07.09.2022

Tragiczne wydarzenia 1939 r. to bolesny moment naszej historii. Wdzierająca się do kraju nawała niemiecka siała śmierć i zniszczenie. Choć Busko-Zdrój nie stało się ostatecznie areną większych starć, to również dotknięte zostało

wojennym koszmarem.

W Busku-Zdroju 1 września 1939 r. na uzdrowską część miasteczka spadły pierwsze bomby. Jedna z nich zniszczyła sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W wyniku nalotu były osoby ranne i zabite. W akcji ratunkowej wzięły udział harcerki z drużyny imienia Emilii Plater z drużynową Basią Liberą na czele. Miejscową ludność wezwano do kopania rowów przeciwlotniczych i zabezpieczania okien przed wypadaniem szyb.

Czekając na nadejście wroga

3 września 1939 r. proboszcz – Antoni Otrębski poinformował zgromadzonych na cmentarzu mieszkańców Buska-Zdroju o bombardowaniu miast oraz o zbrodniach Wehrmachtu popełnianych na osobach cywilnych. Ze strachu przed najeżdżącą częścią z nich zdecydowała się opuścić miasteczko.

Buszczanie wykupywali ze sklepów naftę, cukier i sól. Odczuwalny był również brak masła, chleba i mąki.



Busko-Zdrój, łaźienki, przed 1939. Ze zbiorów BN - polona.pl

4 września 1939 r. władze powiatowe wraz z częścią podległych im urzędników opuściły Busko-Zdrój. Z miasteczka wyjechała również dyrekcja Uzdrowiska i jego personel. Powyższe wydarzenia miały znaczący wpływ na pogorszenie nastrojów wśród ludności. Czesław Dymko wspominał po wojnie:

„(...) Jeżeli już po kilku dniach urzędnicy z Buska położonego w środku kraju zostali ewakuowani, a wraz z

nimi mój ojciec /Bronisław Dymko – policjant/ to sprawa stała się na pewno bardzo poważna”.

Do Sanatorium Dziecięcego „Górka” w Busku-Zdroju zwożono rannych w bitwie pod Broniną żołnierzy Wojska Polskiego, których lokowano w pawilonach kolonii sezonowej. Opiekę nad nimi sprawowały m. in. harcerki z drużyny imienia Emilii Plater: Barbara Libera, Danuta Siwecka, Irena Siwczyńska oraz Danuta Teretuta. Z powodu ran odniesionych w walce pod Broniną w szpitalu tym zmarli: Stanisław Boczar, Stefan Lehman, Antoni Winnicki, Czesław Mizgajski, Józef Leski, Antoni Zawała, Franciszek Hryczko, Tymota Janeczko, Władysław Debich, Emil Muthwil oraz Ludwik Bryłko.



**Sanatorium „Górka” Kolonia
Lecznicza Dziecięca im. dr. med.
rektora Józefa Brudzińskiego w
Busku-Zdroju, 1933. Fragment
mapy plastycznej wykonanej
przez dzieci przebywające w
sanatorium. Ze zbiorów NAC**

Kolbami w drzwi załomocą

Do uzdrowiska Niemcy wkroczyli 9 września 1939 r. Niemcy strzelali z samochodów pancernych w okna domów. Halina Wielowiejska wspominała pierwsze spotkanie z okupantem:

„(...) Tegoż dnia późnym popołudniem przyszedł do nas polski żołnierz i poprosił o cywilne ubranie. (...) Żołnierz zapytał jeszcze, czy może przenocować. Oczywiście, przytaknęłam i zaprowadziłam go do stodoły. Rano już go nie było. Do domu zaś wpadło 5 żołnierzy niemieckich. Trzech z nich skierowało na mnie swoje gotowe do strzału karabiny. Zachowali się tak, jakbym ja, 13-letnia mała i szczupła dziewczyna była dla nich

ogromnym zagrożeniem”.

Pozostali żołnierze przeszukiwali dom w poszukiwaniu żołnierzy Wojska Polskiego. Szczęśliwie nie poszli do stodoły, gdzie na sianie leżał karabin, hełm, manierka i pas wojskowy.

Również w domu Jasionków pojawili się Niemcy. Chcąc się umyć przy studni, zażądali dostarczenia im mydła. Krystyna Jasionek odmówiła, mówiąc, by szorowali ręce za pomocą piasku:

„Niemiec wyciągnął z kabury Parabellum i wymierzył w Krystynę, chcąc ją zastrzelić. Na szczęście przebywała u nas, w ucieczce na wschód, właścicielka apteki z Katowic i widząc co się dzieje powiedziała do żołnierza niemieckiego płynną niemczyzną »to młoda i jeszcze głupia dziewczyna, nie wie co mówi, niech ją pan zostawi«. Przekonała Niemców i odwiodła go od zamiaru zabicia mojej siostry”.



**Służba Pracy Rzeszy
(Reichsarbeitsdienst) przewozi
drogą Busko-Zdrój - Kielce
polskie działa kal. 105 mm
zdobyte przez Niemców w czasie
walk wojny obronnej Polski w
1939 r. Ze zbiorów NAC (autor:
Erwin Reindl)**



Ustawione w parku zdrojowym w Busku-Zdroju, zdobyte przez Niemców podczas wojny obronnej Polski w 1939 r., polskie armaty typu Schneider wz. 97 kal. 75 mm. Ze zbiorów NAC

Iskra oporu

Powszechnym zjawiskiem towarzyszącym przemarszowi wojsk niemieckich było masowe terroryzowanie mieszkańców i łamanie oporu ludności poprzez zabieranie zakładników, których los miał być zabezpieczeniem poczynań okupanta. W jednym z narożnych budynków przy ul. Pińczowskiej (obecnie ul. Bohaterów Warszawy) w strzelaninę z Niemcami 7 września 1939 r. wdał się żołnierz Wojska Polskiego – 33-letni Władysław Ciapała pochodzący z Będzina. Po krótkiej walce poległ. Niemieccy żołnierze w ramach odwetu wypędzili wszystkich mieszkańców ul. Pińczowskiej i ustawili ich z podniesionymi do góry rękami nad dołem. Wycelowano w nich również karabiny maszynowe i rozpoczęto przeszukiwania okolicznych domów, zapewne w celu znalezienia żołnierzy Wojska Polskiego. Po pewnym czasie zwolniono kobiety wraz z dziećmi, mężczyzn zaś zostawiono jako zakładników. Ciało Ciapały 11 września 1939 r. przewieziono furmanką na cmentarz parafialny w Busku-Zdroju, gdzie pochowano go obok innych żołnierzy poległych we wrześniu w 1939 r. w okolicach miasteczka.

We wrześniu 1939 r. Niemcy dokonywali również licznych zbrodni na żołnierzach Wojska Polskiego. Na pograniczu Buska-Zdroju i Łągiewnik, na tzw. Zimnych Wodach, 8 września 1939 r. niemiecki samolot rozpoznawczy typu „Storch” otworzył ogień do kawalerzysty. Został on pochowany na cmentarzu parafialnym w Busku-Zdroju 12 września 1939 r. Jego personaliów niestety nie udało się ustalić.

COFNIJ SIĘ